



## Polska muzyka lat 50.

## KIEDY SOCJALIZM SPOTKAŁ SIĘ Z REBELIĄ

Dekada kończącego się w Polsce stalinizmu i odwilży rozbrzmiewała muzyką wspieraną przez partię, niosącą komunistyczną pochwałę pracy, egzotyczną dla ucha dzisiejszego słuchacza, ale i zakazanym, rebelianckim jazzem, granym w zadymionych piwnicach ukrytych przed okiem oficjeli. Polska muzyka lat 50. to także prześlągnięte nostalgiami orkiestry radiowe i pierwsze utwory rockandrollowe.

### Budujemy nowy dom

W latach 50. zniszczenia wojenne wciąż były w Polsce widoczne na każdym kroku. II wojna światowa pochłonęła nie tylko 6 milionów istnień, ale też zrównała z ziemią miasta i wioski. Warszawa ucierpiała wyjątkowo dotkliwie – w wojnie zginęło ponad pół miliona jej mieszkańców, a około 85% budynków legło w gruzach. Wielka odbudowa stolicy stała się symbolem odradzania się państwa.

Ale komunistyczna Polska nie była już wolnym krajem jak przed wojną. Sowieci narzucili swój porządek również w sferze estetyki, pod postacią obowiązującej w latach 1949-1956 doktryny socrealistycznej, mającej głosić komunistyczną wizję świata i poruszać tematy robotnicze. Socrealizm objął wszystkie formy twórczości, włącznie z muzyką. Jednak nawet te mroczne czasy rozświetlały artystyczne iskry.

*Ciąg dalszy na str. 3*

### Postrzegania otaczającej rzeczywistości

#### KIJOWSKIE METRO

Nie trzeba stać w korkach, a i ciągle kombinować, gdzie tu zaparkować samochód. Jedzie się szybko, ludzi zawsze sporo. Na niektórych stacjach zjeżdża się ruchomymi schodami dłużej, niż jedzie parę stacji do celu. W stacji „Złoti Worota” zjazd zajmuje prawie 5 minut. Pociągi kursują w godzinach szczytu co 30-60 sekund, są starej produkcji i dosyć głośne. Ludzie „wysypują się”, wysiadając ze wszystkich stron, każdy podąża przed siebie. Wszyscy miesza się w tłumie.

Wieczorem metro oszczędza prąd i z trzech ruchomych schodów, pracują tylko dwie linie. Nie ma jeszcze fotokomórek, które wyłączałyby je, gdy późną porą nie ma pasażerów. W godzinach szczytu z powodu ich masy przechodzi się w tempie żółwia pod ziemią z jednej linii metra na inną. Czasem nie sposób wejść do pociągu – ludzie wolą nie wchodzić w głąb wagonu, szczególnie, jeśli mają do przejechania nieduży odcinek.

## Na Białoruś bez wiz



Stateczek wypływający ze służby

Z Polski, na Białoruś można wjechać od ubiegłego roku bez wiz. W roku 2017 można tam było wjechać na 5, w tym roku już na 10 dni. Białoruś powiększyła więc swoją „strefę bezwizową”. Stało się tak na podstawie rozpo-

ządzenia prezydenta Białorusi nr 462, które pozwala na wjazd w celu turystycznym do 3 różnych stref: Grodno i Kanał Augustowski, Brześć i Puszcza Białowieńska oraz Mińsk i cała Białoruś.

*Ciąg dalszy na str. 4-5*

## KIJÓW OCZYMA PRZYBYSZA

W naszej powierzchownej, poszarpanej i pełnej pośpiechu codzienności nam, mieszkańcom Kijowa, trudno dojść do wyciszenia i skupienia uwagi na rzeczach powszechnych. Natomiast „świeże oko” przybysza uwrażliwione jest na pewne aspekty, na które my, w zabieganym świecie stołecznej metropolii, często prawie nie zwracamy uwagi. Stąd też proponujemy spojrzeć na Kijów oczyma młodego polskiego dziennikarza z Wilna Macieja Mieczkowskiego, który spędził w naszym mieście cztery lata i opuszczając je podzielił się z nami niektórymi wrażeniami.



Kijów dzisiaj

Mimo wprowadzenia plastikowej karty wielokrotnego użycia, utrzymuje się wiele etatów. Zazwyczaj na stacjach jest kilka kas, gdzie te karty można doładować lub kupić żeton na przejazd. Tworzą się kolejki, choć obok są automaty! Przy bramkach pełni dyżur zazwyczaj pani, która dzieci, emerytów i ludzi z przywilejami wpuszcza za darmo po ukazaniu legitymacji. Taka pani otwiera bramkę ręcznie. Pomiędzy ruchomymi schodami – kolejna pani, pilnująca porządku, siedzi w budce, a nierzadko drzemie.

#### STATKIEM PO DNEPRZE

Można sobie wybrać rejsy: w górę rzeki do styku Desny z Dnieprem, do „Kijowskiego Morza”, w dół rzeki do mostów. Na statku znajduje się zazwyczaj mały bar, ale pasażerowie i tak wchodzą na pokład z własnym wiktem bądź jedzeniem przyniesionym z fastfoodu. Niektórzy mają też swoje napoje, modne są wciąż pestki.

*Ciąg dalszy na str. 7*

## KARTKI Z SIERPNIOWEGO KALENDARZA



● 14 sierpnia 1938 – urodziła się polska aktorka filmowa i teatralna Beata Maria Tyszkiewicz-Kalenicka, prezes Fundacji Kultury Polskiej, odtwórczyni roli Izabeli Łękiej w *Lalce* Wojciecha Hassa. Zagrała w niemal stu filmach.



Beata Tyszkiewicz jako Izabela Łęka w *Lalce*

● 13-15 sierpnia 1920 – na przedpolach Warszawy rozegrała się decydująca batalia wojny polsko-bolszewickiej. Określana „cudem nad Wisłą” i uznawana za 18. przełomową bitwę w historii świata zadecydowała o niepodległości Polski i uratowała Europę przed bolszewizmem.



● 15 sierpnia 1898 – w Żmeryncach urodził się polski poeta, satyryk Jan Brzechwa, autor wierszy (*Na wyspach Bergamutach*, *Kaczka Dziwaczka*) oraz opowieści baśniowo-fantastycznych (*Akademia pana Kleksa*) dla dzieci. Zadebiutował w 1915 wierszami w kijowskich „Ktosach Ukraińskich”.

● 10 sierpnia 1898 – urodził się Tadeusz Dotęga-Mostowicz polski powieściopisarz, prozaik, scenarzysta, dziennikarz i felietonista, autor kilkunastu popularnych powieści w tym bestsellerów – *Kariera Nikodema Dyzmy*, *„Znachor”*, *„Profesor Wilczur”*. Studiował prawo w Kijowie.



● 15 sierpnia 1929 – w Równem na Wołyniu urodziła się Anna Walentynowicz, działaczka Wolnych Związków Zawodowych Wybrzeża; w 1980 r. członek Prezydium Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego w Stoczni Gdańskiej, a następnie Prezydium Międzyzakładowego Komitetu Zatożycielskiego Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”; internowana w stanie wojennym; zginęła 10 kwietnia 2010 r. w katastrofie samolotu pod Smoleńskiem.



● 10 sierpnia 1928 – urodził się Jerzy Janicki, prozaik, dziennikarz, scenarzysta filmów, animator i współtwórca powieści radiowej *Matysiakowie*, związany ze Lwowem i Bieszczadami.

## 80-lecie otwarcia Obserwatorium na górze POP IWAN

## Jubileusz

W dniach 28-29 lipca br. w Werhowinie (d. Żabiu) i na szczycie góry Pop Iwan w obwodzie iwano-frankińskim obchodzone jubileusz 80-lecia otwarcia Obserwatorium Astronomiczno-Meteorologicznego Uniwersytetu Warszawskiego im. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Główni organizatorzy – Jan Malicki, dyrektor Studium Europy Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego oraz Ihor Cependa, rektor Przykarpaccyckiego Narodowego Uniwersytetu im. Wasyla Stefanyka przywitani przybyłych na to wydarzenie naukowców, dyplomatów, działaczy społecznych z Polski i Ukrainy. Na obchody przybył także Jerzy Kwieciński, minister Inwestycji i Rozwoju RP.

Wprowadzeniem do jubileuszu była konferencja popularnonaukowa, podczas której

## Przekładaniec

„Młodzi, którzy przybyli z różnych stron świata do Polski będą mieli okazję przez pięć dni spotkać się na pograniczu kultur i doświadczyć powszechności, która ubogaca. Człowiek mądry, kiedy znajdzie się na pograniczu kultur, staje się jeszcze mądrzejszy, ponieważ potrafi czerpać z każdej z nich to, co piękne i to, co dobre. Gorzej jest, kiedy przyjdzie tam człowiek ciasny - wtedy może się nie ubogacić, a wręcz przeciwnie – zamknąć” - powiedział metropolita warszawski kard. Kazimierz Nycz podczas mszy św. inauguracyjnej II Kongres Młodzieży Polonijnej w Warszawie.

„Kiedy 1 sierpnia przed godz. 17, biegłam ulicami Woli, bałam się, że nie zdążę do punktu koncentracji naszego oddziału. Nagle oniemiałam, stanęłam zdumiona, bo ulicą szedł młody mężczyzna z biało-czerwoną opaską na ramieniu i stenem (pistoletem maszynowym) na klatce piersiowej. Nie wierzyłam, czy to naprawdę się już zaczyna. Chwilę później rozpoczęła się walka. [...]

Było nas pięć sanitariuszek przydzielonych do zgrupowania. Jedna z nas wybiegła na ulicę, by opatrzeć ранego i została na niej. Oboje byli martwi” – opowiadała sanitariuszka Halina Jędrzejewska, wiceprezes Związku Powstańców Warszawskich na spotkaniu weteranów z prezydentem Polski, przy Muzeum Powstania Warszawskiego.



Podczas obchodów 80. rocznicy otwarcia Obserwatorium na Popie Iwanie (Fot. Konstanty Czawaga)

przedstawiono zarys historyczny Białego Słonia. Przedsięwzięcie uświetnił występ chóru „Collegium Musicum UW”.

Niedzielnym porankiem 29 lipca, pomimo niesprzyjających prognoz pogody, ponad 100 uczestników obchodów udało się na wysokość 2022 me-

trów n.p.m. W pomieszczeniu obserwatorium dyrektor Jan Malicki wspólnie z ministrem Jerzym Kwiecińskim złożyli znicze w intencji Władysława Midowicza, pierwszego i jedynego kierownika obserwatorium.

KURIER GALICYJSKI

## POWIEDZIELI:

„Twórczość Zbigniewa Herberta powstała w wieku XX, wieku pogardy dla człowieka, jest jak najbardziej aktualna w wieku XXI, w naszej współczesności, gdy wizja sielskiego ładu, który miałby objąć świat, dramatycznie się rozpada. Poezja Herberta przypomina o konieczności indywidualnego, niepoddającego się konformizmowi, myślenia. Herbert widział świat lepiej niż większość z nas i zdecydowanie lepiej niż większość z nas o nim opowiadał” – twierdzi krytyk literacki, sekretarz Międzynarodowej Nagrody Literackiej im. Z. Herberta Andrzej Franaszek.

„Naród rosyjski pod trój-kolorową flagą i orłem dwugłowym, w rytm radzieckiego hymnu kroczy w różne strony. Dzisiaj i cara kochamy, i Lenina na wieki wysławiamy, niebawem Dzierżyńskiego na pomnik wrócimy, jak piękne jest życie tej nowej ojczyzny [...] Przekształcenie Rosji w monarchię byłoby logicznym rozwiązaniem. Wiele znaczących osób opowiada się za takim ustrojem. Choćby Nikita Michałkow. A Putin już działa tak jak car. Demokratyczne struktury faktycznie nie istnieją. Co Putin powie, to święte. Jeszcze nie słyzałem, żeby Putin coś nakazał, a ktoś mu odmówił. Putin ma zawsze rację, jest dobry i sprawiedliwy. Jeśli zostanie carem,

nie będzie się musiał martwić o kolejną kadencję” – wnioskował rosyjski pisarz Władimir Wojnowicz - autor proroczej antyutopii „Moskwa 2042” (zmarł 28 sierpnia br.).

„Nie będę tutaj owijał w bawełnę; bardzo często na moich spotkaniach podnoszony jest argument: +zabezpieczcie 500 plus, bo zmieni się władza i 500 plus zostanie pod byle pozorem odebrane. Pod pozorem jakiegoś kryzysu gospodarczego, czy czegośkolwiek innego, powiedzą, że trzeba ograniczyć program 500 plus, bo dużo on kosztuje. [...] Polacy powinni mieć możliwość wypowiedzenia się, czy chcą zabezpieczenia takich właśnie elementów ochrony socjalnej w sposób szczególny w polskiej konstytucji”. - powiedział prezydent RP Andrzej Duda przedstawiając jedno z pytań referendalnych.

„NAD MORZEM  
NAD CZARNYM”

Pod taką dewizą 2 września 2018 roku w Odessie odbędzie się XV Ogólnoukraiński Konkurs Polskiej Piosenki Dziecięcej. Zapraszamy do udziału solistów w wieku 8-16 lat.

Związek Polaków na Ukrainie  
Oddział im. A. Mickiewicza  
w Odessie.

Szczegóły  
pod tel.: +380487261771

# KIEDY SOCJALIZM SPOTKAŁ SIĘ Z REBELIĄ

Polska muzyka lat 50.

Ciąg dalszy ze str. 1

„Budujemy nowy dom” wykonywany przez Chór Czejanda, to wielki przebój z komedii muzycznej Gozdawy i Sępnia „Wodewil warszawski”, napisanej dla warszawskiego Teatru Syrena w roku 1950. Ten musical o odbudowie Warszawy miał typową dla tych czasów socrealistyczną treść, bohaterami byli staroświecka „przedwojenna” ciocia, nowoczesna bratanica, inżynier-wynalazca, spiskujący czarny charakter, ale najważniejsi byli dzielni warszawscy murarze.

Musical był niezwykle popularny, wystawiany był 300 razy.

Socrealistyczny charakter tekstu nie przytłoczył udanej kompozycji. Podobnym przypadkiem jest „Czerwony autobus” z 1952 roku, piosenka sławiąca warszawski transport publiczny. Tekst napisał Kazimierz Winkler, a muzykę skomponował Władysław Szpilman, uznany polski kompozytor żydowskiego pochodzenia, którego wojenne losy sportretował Roman Polański w oscarowym „Pianiście”.

## Jazzowe podziemie, dansingi i zimna wojna

Wspomniane utwory stały się prawdziwymi hitami i pamiętane są do dziś. Jednak znaczna część ówczesnej muzyki grana była na okrągło w radiu nie ze względu na szczególną jakość czy popularność, a jedynie dlatego, że tak nakazywała partia. W 1949 roku władze zakazały grania w rodzimych rozgłośniach jakiegokolwiek niepolskiej lub nieradzieckiej muzyki. Zakaz zniesiono dopiero w połowie lat 50., do tego czasu na okrągło grano nawet nijakie utwory pokoju „Walczyku murarskiego”.

Dlatego też, co zrozumiałe, rozwinęła się muzyczna kontrkultura, wówczas oznaczająca jedno – jazz. W 1949 roku zabroniono wykonywania jazzowych koncertów i emitowania jazzu w radiu. Gatunek ten symbolizował zachodni styl życia, więc za jego grania można było popaść w tarapaty – na przykład zostać wyrzuconym z uczelni. Przy wszystkich swoich wysiłkach rządzący zapomnieli jednak o tym, że zakazany owoc smakuje najlepiej. W efekcie, przeciwnie do zamierzeń, jazz stał się coraz bardziej modny. Jazz grany był



„Budujemy nowy dom” po raz pierwszy wykonał Chór Czejanda

na towarzyskich potkaniach, które odbywały się w zaadaptowanych piwnicach.

Ale jak w każdej dziedzinie sztuki, granice w muzyce nie są wyraźnie określone. Kto decyduje o tym, co jest, a co nie jest jazzem? Oficjele delegowani do obserwowania koncertów, często ludzie prości, nie byli pewni co do tego, czy grana akurat muzyka była zabroniona czy nie... Sprawę jeszcze bardziej komplikował fakt, że choć jazz jako taki był zakazany, tak już muzyka, w której pojawiały się jazzowe motywy – nie.

## Chuligańskie zachowania i spadające kasztany

Wkrótce po śmierci Stalina w 1953 roku socrealistyczna doktryna osłabła. Słusznie nazywa się ten okres mianem „odwilży”. W muzyce rozluźnienie stało się widoczne, gdy w 1956 roku władze zezwoliły na organizację I Ogólnopolskiego Festiwalu Muzyki Jazzowej w Sopocie, zaledwie rok po zniesieniu zakazu organizowania występów jazzowych. Tysiące ludzi ścigały do Sopotu na sierpniowy, trwający tydzień festiwal, by posłuchać takich grup jak wspomniani Melomani, Sekstet Komedy czy zespołu pianisty Zygmunta Wicharego. Największe wrażenie na publiczności wywarł podobno nowoczesny jazz Komedy.

Dobra atmosfera wydarzenia obleganego przez wielu młodych, świadomych mody miłośników muzyki była nie w smak konserwatywnym mediom, w których pojawiły się liczne doniesienia – fałszywe i wyolbrzymione – na temat „chuligańskich” i „nieprzyzwoitych” zachowań. Ale jako że w rzeczywistości nie doszło do żadnych incydentów, władze zezwoliły na organizację kolejnej edycji festiwalu rok później.

Radio również zaczęło się zmieniać. Rzadziej grano w nim piosenki o pracy, jazz powoli przedostawał się na antenę. Najczęściej emitowane utwory wykonywane były przez

państwowe orkiestry radiowe i śpiewane przez różnych wokalistów. Jedną z najbardziej interesujących piosenek z tego okresu to „Kasztany” w wykonaniu Nataszy Zylskiej, jednej z największych wokalnych gwiazd epoki. Jak pisano „potrafiła wspaniale zinterpretować nawet najbardziej błahe melodie. Miała warsztat, wycucie i dramatyczny talent”.

W albumie znalazły się też dwie piosenki w wykonaniu innej gwiazdy tamtego czasu, Sławy Przybylskiej. Przybylska zaśpiewała jednak inną piosenkę, uwodzącą balladą miłosną „Pamiętasz była jesień”, nagraną do filmu „Pożegnania” Wojciecha Jerzego Hasa z 1958 roku.

Choć znaczna część muzyki głównego nurtu lat 50. krytykowana była jako nudna, infantylna, a nawet miernie wykonana, niektóre piosenki, jak wspomniane „Kasztany”, przetrwały próbę czasu i do dziś wzbijają nostalgicznym urokiem. Złe piosenki były jednak faktycznie złe. Pewien artykuł z 1958 roku opisuje na przykład utwór „Pies Dingo” jako „zupełnie pozbawiony sensu”, co staje się zrozumiałe, kiedy przeczytamy pierwszą linijkę tekstu: „Pies, mówią, że pies, nerwowy jak pies - dingo, prawie że lis”.



„Rythm and Blues” – pierwszy polski zespół rockowy. „Jesteście na Śląsku. Nasza młodzież uczy się i pracuje. Raz w tygodniu chciałaby kulturalnie wypocząć, nabrać sił do dalszej nauki i pracy. Nie interesują nas wynaturzone mody, nie chcemy rozwydrzenia i rozpasania” – tak zareagował na jego występy ówczesny I sekretarz KW PZPR w Katowicach Edward Gierek

## Początek rockowej rebelii

Pod koniec lat 50. jazz jako muzyka młodego, zbuntowanego pokolenia ustąpił miejsca rock and rollowi. Niektórzy jazzmani próbowali więc ugrać coś na nowej modzie. Saksofonista Jan „Ptaszyn” Wróblewski wspominał zespół Jan Grepser i Jego Chłopcy, na czele którego stał Krzysztof Komeda:

Zespół Zygmunta Wicharego również uległ nowemu gatunkowi, wprowadzając jego elementy do swojego stylu. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że w latach 50. zarówno Komeda, Wichary, jak i inni polscy muzycy cieszyli się skromną międzynarodową sławą. Sekstet Komedy w 1957 roku zaczął

rolla. Gdy więc na scenie pojawił się zespół Rythm And Blues – uznawany za pierwszy polski rockowy zespół z prawdziwego zdarzenia – wywołał duże poruszenie. Założony przez gitarzystę Leszka Bogdanowicza (właściwie Bogusława Grzyba) i wokalistę Bogusława Wyrobka (w jego skład wchodził też inny piosenkarz, jak Marek Tarnowski) zespół po swoim pierwszym koncercie z dnia na dzień stał się sensacją. Koncert ten odbył się w marcu 1959 roku w małym gdyńskim klubie Rudy Kot. Uwagę zwracała czeska gitara Bogdanowicza marki Grazioso i rodzime interpretacje popularnych rockandrollowych utworów takich jak „Rock Around The Clock” i „Elevator Rock”.



Stawa (Stanisława) Przybylska. Największe sukcesy odnosiła śpiewając ballady romantyczne i akompaniując sobie na gitarze. Uczyła się śpiewu u prof. Wandy Werwińskiej

wał moskiewskich słuchaczy podczas Festiwalu Młodzieży. Rok później Wichary z zespołem zagrał na pierwszym Festiwalu Jazzowym na Węgrzech, ku uciesze sześćdziesięcioletniego tłumu zgromadzonego na Stadionie im. Ferenc Puskása w Budapeszcie.

Ale rockandrollowe wycieczki jazzmanów nie mogły zastąpić prawdziwego rock and

Nie trzeba było długo czekać na ogólnopolską trasę zespołu, w ramach której zagrał on na największych scenach, w tym kilkakrotnie w warszawskiej Hali Gwardii, za każdym razem przy pełnej widowni. „Sztandar Młodych” tak opisywał jeden z wrześniowych koncertów (w tym samym roku najsłynniejszy pisarz stolicy i miejski bard Stanisław Grzebiuk nagrywał pierwsze ze swoich słynnych wykonań klasycznych warszawskich piosenek):

Niestety, cudowna trasa zespołu Rythm And Blues skończyła się po 39 występach, w tym samym roku, kiedy się zaczęła. Komunistyczne władze nie były zadowolone z rodzaju rozrywki, jakiej dostarczał (pisano wtedy: (...)Bardzo wielu ludzi wyraża swój entuzjizm głośnym krzykiem i gwizdaniem (...),i wymusiły jego rozwiązanie.

Ale rock and rolla nie dało się zatrzymać. Kilku członków zespołu postanowiło kontynuować kariery w nowo utworzonym zespole Czerwono-Czarni, który również zyskał dużą popularność. Ale ich historia to już opowieść o kolejnej dekadzie.

Marek KEPA  
(KULTURA PL)

W lipcu 2018

Ciąg dalszy ze str. 1

Odpowiednie dokumenty załatwić można przez Internet w białoruskim biurze turystycznym. Taki dokument kosztuje 30 zł i otrzymuje się go w kilkanaście minut. Potrzebne jest ponadto ubezpieczenie na czas pobytu i oczywiście paszport. Na każdy dzień pobytu trzeba posiadać 91 złotych lub ich równowartość w dowolnej walucie.

Rozporządzenie nr 462 umożliwia (od 1 stycznia br.) obywatelom 77 państw świata (w tym Polski) odwiedzenie bez wizy przygranicznych regionów Białorusi. Wiza nie jest potrzebna, by przez 10 dni poruszać się po strefie Parku „Kanał Augustowski” i tzw. strefie turystyczno-rekreacyjnej „Brześć”. Białoruskie służby nie wymagają też wiz od podróżnych przybywających na międzynarodowe lotnisko w Mińsku, jeśli czas ich pobytu na Białorusi nie przekroczy 5 dni.

W tym roku odbyłem taką właśnie bezwizową wycieczkę na Grodzieńszczyznę. Odwiedziłem Grodno i strefę parku Kanału Augustowskiego. Miłośnicy zaś turystyki wodnej (w sezonie - od 1 maja do 30 września) mogą też przekraczać granicę płynąc Kanałem Augustowskim. Otwarte jest wtedy wodne przejście graniczne Rudawka-Lesnaja. Władze obwodu grodzieńskiego oceniają, że dzięki nowym regulacjom

że projekt ruchu bezwizowego należy nadal rozwijać. Choćby dlatego, że dzięki niemu Białoruś odwiedza coraz więcej obcokrajowców, na czym państwo zarabia.

## Grodno

Od czasów wprowadzenia ruchu bezwizowego coraz więcej Polaków decyduje się odwiedzić Grodno, miasto nierozdzielnie związane z historią naszego kraju. Udokumentowana historia tego miasta zaczyna się w średniowieczu.



Grodno. Kiermasz sztuki na ul. Sowieckiej

Obronny gród był atakowany przez Litwinów, Tatarów, Krzyżaków i Polaków. Ostatecznie jednak dostał się pod panowanie książąt litewskich, a po Unii Lubelskiej królów Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Grodno przeżywało wzloty i upadki. Dziś jest jednym z największych miast niepodległej Białorusi.

kultem kopia obrazu Matki Bożej Śnieżnej (wizerunek Matki Bożej Śnieżnej znajduje się w Rzymie w bazylice MB Większej. W pobliżu katedry znajduje się siedziba grodzieńskich biskupów. Można ją poznać po zorganizowanym w podwórzu niewielkim ogrodzie.

Zwiedzanie miasta warto rozpocząć od placu Sowieckiego.

Stała tam niegdyś fara Witoldowa, gotycka świątynia wysadzona w powietrze przez komunistów w roku 1961. Po przeciwnej zaś stronie zobaczyć możemy stojący na postumencie czołg - Pomnik Wyzwolenia Białorusi. Na wschód od czołgu, na niewielkim wzgórzu widać kolejny kościół - pod wezwaniem Znalezienia Krzyża Świętego, czyli dawną świątynię zakonu bernardynów. Dziś w budynkach dawnego klasztoru mieści się seminarium diecezjalne.

Ciekawe obiekty zabytkowe zobaczyć też można na północ od placu Sowieckiego. U jego zbiegu z ulicą Elizy Orzeszkowej powinniśmy już dojrzeć Muzeum Elizy Orzeszkowej i prawosławny Sobór Opieki Matki Bożej.

Eliza Orzeszkowa była jedną z najznamienszych mieszkanki Grodna, znana m.in. z powieści *Nad Niemnem* czy ze zbioru opowiadań *Gloria Victis*. Na jej cześć nazwano jedną z głównych ulic miasta, przy której znajduje się małe muzeum, utworzone w domu, w którym mieszkała ze swoim drugim mężem.

Kilkadziesiąt metrów dalej stoi pomnik słynnej Polki, z jej popiersiem oraz wygrawerowanym tekstem „Elizy Orzeszkowej”. W trakcie II Wojny Światowej popiersie zostało zabrane przez polskich mieszkańców i zakopane obok grobu Polki. Po wojnie pomnik wrócił do centrum miasta, stanął jednak w innym

miejscu. Orzeszkowa zmarła w 1910 roku w Grodnie i tu została pochowana, na Cmentarzu Farnym. W ostatniej drodze autorkę poprowadził kondukt żałobny liczący tysiące osób. Jaj grób znajduje się po prawej stronie cmentarza, w pierwszym rzędzie, niemal od razu po wejściu na grodzieński cmentarz katolicki. Autorka pochowana została razem z drugim mężem Stanisławem Nahorskim.

Będąc w Grodnie nie można nie zobaczyć Starego i Nowego Zamku. To właśnie na nadnie-mieńskich wzgórzach powstał średniowieczny gród, gdzie mieszkańcy chronili się przed najazdami obcych wojsk. O ich historii przypomina znajdujący się nieco na północy głazy z tablicą poświęconą kasztelanowi Dawidowi Dowmontowiczowi. Wraz z rozwojem sztuki wojennej drewniano ziemny gród przestał być odpowiednim zabezpieczeniem. W jego miejscu wzniesiono murowany zamek, który Stefan Batory przerobił na renesansową królewską rezydencję. Obecnie w obu budowlach, stojących na przeciw siebie, znajdują się sale muzealne.

Wychodząc z zamków kierujemy się w głąb ulicy Zamkowej. Dojdziemy tak do miejsca, w którym znajdowało się getto żydowskie z czasów okupacji

niemieckiej. Dziś znajduje się tam pomnik pamięci oraz fragment starej bramy. W jej pobliżu znajduje się stara synagoga. Budynek żydowskiej świątyni jest obecnie remontowany. Całe jej wnętrze zostało odmalowane na biało. W salce obok znajduje się muzeum getta grodzieńskiego.

Będąc w Grodnie dłużej warto też zobaczyć tamtejsze muzea - takie jak: Muzeum Izba Pamięci Maskyma Bahdanowicza (ul. 1 Maja) poświęcone jest postaci wybitnego białoruskiego poety przełomu wieków, Muzeum Historii Religii (ul. Zamkowa). Takie placówki tworzone były w czasach stalinowskich i nazywane muzeami religii i ateizmu. Ekspонатami były w nich przedmioty liturgiczne zabrane z cerkwi. Paradoksalnie dzięki temu ikony i sprzęty liturgiczne przetrwały czas prześladowań i nie zostały rozkradzione.

Najważniejszym parkiem miejskim Grodna jest Dolina Szwajcarska. Ta niewielka zielona oaza rozciąga się na całej długości ulicy Adama Mickiewicza (ulica po wojnie zachowała oryginalną nazwę). Przez środek parku przepływa mała rzeczka. Dolina Szwajcarska zajmuje obszar na zachód od Placu Lenina. Po wschodniej części placu znajduje się ciągnący się wzdłuż ulicy Elizy Orzeszkowej



Grodno. Ulica Sowiecka

Kanał Augustowski odwiedzi w tym roku ponad cztery razy więcej turystów zagranicznych niż w latach poprzednich.

Na przyływ zachodnich pacjentów liczą też białoruskie sanatoria. Ministerstwo Sportu i Turystyki chciałoby przedłużyć ten okres do 30 dni i objąć ruchem bezwizowym cały kraj. Ministerstwo Spraw Zagranicznych zapowiedziało, że podczas Igrzysk Europejskich, latem 2019 roku, zagraniczni goście będą mogli przylecieć na Białoruś na miesiąc. Białoruskie MSZ uważa,

Z grodzieńskiego pejzażu w oczy rzucają się wieże i kopia z dachówką w kolorze zielono-niebieskim. To bazylika katedralna pw. św. Franciszka Ksawerego. Ufundował ją król Stefan Batory przeznaczając na ten cel pieniądze z wykupu jeńców. Jednak ze względu na rychłą śmierć władcy i liczne wojny budowę kościoła ukończono dopiero w 1705 roku.

W bazylice warto zwrócić uwagę na znajdujący się w prawej nawie malutki obraz. To Matka Boża Studencka lub Kongregacka, otoczona



Widok z balonu Diecezjalnego Domu Miłosierdzia w Sopoćkinie

# bez wiz

Park Zhilybera. Park kojarzony jest głównie z pomnikiem żołnierzy radzieckich, ciekawszymi jednak atrakcjami są tzw. Mostek Miłości oraz Ławka Miłości, które swoim wyglądem mogą przypominać struktury secesyjne. W parku w 2017 roku otworzono mały park rozrywki, znajdziemy tu także bary.

Innym z wartych odwiedzenia parków jest Park Kaloński znajdujący się na wzgórzu na zachód od Starego Zamku. Głównym punktem parku jest stara cerkiew św. Borysa i Gleba. Jest to najstarszy istniejący budynek w Grodnie. Zdecydowanie warto zajrzeć do środka. Wnętrze przypomina trochę rzymskie terminy.

Budynek kandyduje do wpisania na listę światowego dziedzictwa UNESCO. A tuż przy cerkwi znajduje się taras widokowy z pomnikiem kamieniem grunwaldzkim. Zgodnie z przekazem Jana Długosza chorągiew grodzieńska wzięła udział w starciu z krzyżakami. Od tego zwycięstwa skończył się dla miasta czas zagrożenia ze

strony zakonu krzyżackiego. Miasto od swojego zarania rozbudowywało się wzdłuż brzegu Niemna. Dziś rzeka nie pełni już strategicznej roli w życiu miasta, nadal jednak jest dla wielu miejscem spacerów.

## Kanał Augustowski

Kto nie chciałby latem ochłodzić się trochę nad jakimś zbiornikiem wodnym. Taką możliwość daje pobliski (położony 30 km na północ od Grodna, przy granicy z Litwą) kanał - unikatowe dzieło hydrotechniczne XIX wieku, jeden z największych kanałów Europy, kandydat na listę światowego dziedzictwa UNESCO.

Zbudowano go w latach 1825-1839 jako strategiczną drogę transportową, łączącą baseny rzek Niemna i Wisły z Morzem Bałtyckim. Pierwszym kierownikiem budowy był pułkownik wojsk inżynierskich Królestwa Polskiego Ignacy Prądzyński.

Na całej jego długości liczącej ponad 101 km zbudowano 18 śluz, mnóstwo tam i mostów.



Panorama Grodna

Dziś większość z nich znajduje się po stronie polskiej. Na terenie zaś Białorusi kanał liczy 23 km.

Białoruska część odcinka kanału odrestaurowano w latach 2004-2006. Specjaliści odbudowali jego koryto, które nie było wykorzystywane w latach pięćdziesiątych XX wieku oraz podmyte i zawalone odcinki i wreszcie stare konstrukcje hydrotechniczne. Odnowiono też ręcznie wiele starych elementów takich jak: śluzy i tabliczki pamiątkowe z nazwiskami inżynierów i projektantów, drewniane kolumny czy zwodzone mosty, nadając im w ten sposób autentyczny wygląd.

Następnie, w roku 2005, uruchomiono sezonowe międzynarodowe przejście granicz-

ne poprzez polsko-białoruską granicę *Lesnaja-Rudawka* dla turystów płynących na łodziach i kajakach. Przejście to, od ubiegłego roku, otwarte jest także dla pieszych i rowerzystów.

Zwiedzając białoruski odcinek kanału trafiamy na 3 śluzy: *Niemnowo*, *Dąbrówka* i *Wołkuszek* oraz 2 tamy. Największa śluza Kanału Augustowskiego to czterokomorowa to białoruska *Niemnowo* o różnicy poziomów 10 metrów, gdzie śluzowanie trwa prawie godzinę.

W roku 2011 na terytorium przylegającym do drogi wodnej i koryta rzeki Niemna powstał park turystyczno-rekreacyjny o powierzchni blisko 6 tys. hektarów. Do dyspozycji amatorów aktywnego wypoczynku są tam

m.in.: pływanie stateczkiem i motorówkami ze śluzowaniem i bez, wypożyczalnie katamaranów i łodzi, spływ kajakami i wreszcie piesze i rowerowe wycieczki. Można tam też przemocować w hostelach czy gospodarstwach agroturystycznych z lokalnym kolorytem i naprawdę dobrze odpocząć. Mnie się to udało. Od września br. można też będzie zatrzymać się, przemocować i zjeść coś miejscowego w pobliskim Sopoćkinie (3 km od kanału) w diecezjalnym Domu Miłosierdzia prowadzonym przez grodzieński Caritas (noclegi i posiłki można zamawiać mailowo: [caritasgrodno@yandex.ru](mailto:caritasgrodno@yandex.ru)). Za rok chcę bez wizy odwiedzić Brześć.

*Tekst i zdjęcia:*

*Leszek WĄTRÓBSKI*

The Perfect  
Match

**Агенство Працевлаштування The Perfect Match  
пропонує роботу в Польщі - ЄС для громадян  
України, Росії, Білорусі, Молдавії і Грузії на посадах:**

- Робітник на виробництві (різні професії)
- Чорнороб (різноробочий)
- Автомеханік
- Менеджер з працевлаштування у Польщі - в офісі у м. Познань (володіння українською / російською / бажано англійською мовами)

*Резюме або звернення просимо надсилати на електронну адресу:*

**[info@tpmwork.com](mailto:info@tpmwork.com)**

*Контакти:*  
**телефон +48 61 820 55 50**

**[www.tpmwork.com](http://www.tpmwork.com)**

## Jubileusz

**Музична академія в Кракові (Konserwatorium Towarzystwa Muzycznego w Krakowie. 1888 – 1946; Państwowa Wyższa Szkoła Muzyczna. 1946 – 1979. Od 1979 – Akademia Muzyczna w Krakowie) святкує свій 130-річний ювілей. З цієї нагоди відбуваються численні мистецькі заходи як в Польщі, так і далеко за її межами, зокрема й в Україні, адже чимало наших співвітчизників свого часу навчалися, або нині студіюють тут.**

Палким ініціатором створення та розбудови цього музичного закладу став Владислав Марціян Желенський (Władysław Żeleński, 1837 – 1921) – композитор, піаніст, органіст, педагог і диригент; батько письменника Тадейша Бой-Желенського. Шанувальникам мистецтва добре відоме портретне зображення першого ректора виконане художником-модерністом Яцеком Малчевським (Jacek Malczewski; 1854 – 1929). Вдумливий одухотворений митець тримає в руках ліру – символ високого мистецтва і досконалих виконавчих властивостей.

У різні роки ректорами, викладачами і студентами були, справді, непересічні творчі особистості. З-поміж них – Збігнев Джевецький (Zbigniew Drzewiecki, 1900 – 1991) – піаніст, музичний критик і педагог, який свого часу виступив одним із ініціаторів започаткування міжнародного Шопенівського конкурсу у Варшаві (1927), та протягом багатьох років був майже незмінним членом журі. Він виплекав не одне гроно талановитої молоді. Приміром, серед його учнів Адам Гарасевич, (Adam Harasiewicz; 1932) – нині польський піаніст зі світовим ім'ям.

Бездоганна гра віртуозної скрипальки Євгенії Умінської (Eugenia Umińska; 1910 – 1980), приємно вражала слухачів; їй захоплено аплодувала публіка європейських столиць – Відня, Берліна, Парижа. Згодом, присвятивши себе педагогічній діяльності, вона була викладачкою і очільницею музичних вишів у Кракова та в Познані. Саме тут, стараннями вдячних учнів, тринадцять років поспіль проводяться Всепольські конкурси молодих скрипалів ім. Є. Умінської, в яких беруть участь і українські виконавці. Так само, незабутні концерти й педагогічні виклади Еви Бандровської-Турскої (Ewa Bandrowska-

Turska, 1894 – 1979), якій відомий український композитор Рейнгольд Глієр присвятив «Концерт для голосу з оркестром». Її лірико-колоратурне сопрано зачарувало слухачів, а викладацькі здібності наснажували молодих майбутніх оперних співаків. Між іншим зазначимо, що щирі почуття приязні та відданість мистецтву єднали Джевецького, Умінську і Бандровську-Турску з композитором К. Шимановським і письменником Я. Івашкевичем, дитинство, юність і творче зростання яких тісно переплетене з українським культурним ареалом.

На початку 70-х рр. минулого століття Музичну академію в Кракові очолив колишній здібний студент, а згодом, відомий ушлюблений композитор і диригент Криш-

у Національній філармонії України випускника краківської музичної alma mater, лауреата багатьох музичних міжнародних конкурсів польського піаніста Кшиштофа Ксьонжека (Krzysztof Książek; 1992).

Влітку минулого року завітав до Києва молодий італійський композитор Леонардо Ріццо, колишній випускник Консерваторії міста Трапані (Conservatorio «Antonio Scontrino» di Trapani), а нині – краківський студент, який удосконалює свої композиторські здібності в класі професора Войцеха Відлака (Wojciech Widlak; 1971) – знаного композитора, органіста й музичного критика.

У Кракові пан Леонард познайомився з польськими й українськими митцями, завдяки яким глибше пізнав

нального академічного театру опери та балету України ім. Т.Г. Шевченка, уможливилось проведення семінару, який відбувся 18 квітня ц. р. і проходив у рамках програми Європейської інтелектуальної співпраці «Encounter On The Musical Road» («Дорогою назустріч»).

Спочатку пан Ріццо та пані Токаренко познайомили присутніх в залі з історією становлення та розвитку свого наукового закладу, розповіли про його 130-річний ювілей і видатних викладачів Консерваторії. Приділили також увагу методиці викладання і роботі творчих майстерень, достойно представивши напрацювання своїх наставників – професорів М. Семенюк-Подрази та В. Відлака.

Основна частина допо-

кафедри естрадного виконавства); заслужені діячі мистецтва Наталія Овсяннікова і Віктор Степурко; заступник керівника Всеукраїнської музичної спілки, баяніст Петро Заїка; головна хормейстерка Муніципального театру опери та балету для дітей та юнацтва Анжеліна Масленнікова та ін. Заторкувалися питання сьогодення осмислення музичного європейського досвіду минулого століття, піднімалися теми, присвячених гармонії й композиції та освоєння нових технік і застосування їх в творчих процесів інструментування, аранжування і оркестровки. Мовилося про особливості композиторських рефлексій, як засобу самовираження і передачі авторського акустично-звукового світосприйняття.

Композитор В. Степурко відзначив, що у представленні означеної теми, ретельність і виваженість матеріалу Л. Ріццо захоплює точністю і лаконічністю аргументацій. Однак, на його думку, сучасні тенденції, які панують в музичному мистецтві і композиторській творчості, на жаль, віддають перевагу акустично-шумовому матеріалу, в якому майже не лишається місця гармонійним структурам. З цього приводу виникла жвава дискусія. Проте ці, та інші питання залишилися відкритими для наступних диспутів. Отже, «Перший Міжнародний науково-практичний семінар «Майстерня композитора»» став творчою платформою для втілення нових задумів і цікавих спільних проєктів, фахових розмов про сучасні здобутки у царині автентичної, класичної й авангардної музики, співу і виконавства. Висловлювалися пропозиції щодо до наступних зустрічей та конференцій в Києві й Кракові.

Насамкінець Марина Токаренко запросила всіх присутніх в аудиторії на свої органі концерти, які відбудуться 8 і 9 вересня ц. р. в костелі Св. Іоана Хрестителя в Білій Церкві. А також повідомила про те, що 4 листопада, в приміщенні Національної Філармонії України відбудеться концерт з нагоди Дня Незалежності Польщі, в якому братиме участь ректор Краківської музичної Академії професор Станіслав Кравчинський. Також 11 листопада, до 100-річчя Незалежності Польської Республіки в Національній опері України, проведитиме Гала-Концерт за участю провідних майстрів сцени Польщі та України.

**Наталія ЄРЖИКІВСЬКА,**

**Вікторія ТОКАРЕНКО**

## ДОРОГОЮ НАЗУСТРІЧ

тоф Пендерецький (Krzysztof Eugeniusz Penderecki; 1933). За його керівництва відбулося багато інновацій, приміром був відкритий новий відділ – Авангардна студія електронної музики, яка в наші часи переживає свій новітній бурхливий етап розвитку. При цьому зазначу, що 4 червня 2010 р. вчена рада Харківського університету мистецтв ім. І. Котляревського, надала йому звання її почесного доктора. Наголошу, що в такий спосіб українська музична спільнота виявила свою повагу та пошанування до майстра світової музичної слави. Тим паче, що 23 листопада ц. р. композитор святкує 85-тирічний ювілей.

Наразі Краківська музична Академія має три фундаментальні відділи:

I – Відділ творчості, інтерпретації та музичної освіти; II – Інструментальний відділ; III – Вокально-акторський відділ. Ректором цього вишу в 2016 р., вдруге, обрано професора Станіслава Кравчинського (Stanisław Krawczyński, 1955) – відомого диригента, габілітованого доктора мистецтвознавства.

Помітним явищем нашого міста стали міжнародні фестивалі органної й камерної музики, в яких беруть участь знані виконавці з різних країн світу і серед них – Мирослава Семенюк-Подрази (Myroslawa Semeniuk-Podraza; 1948), професорка Краківської музичної Академії, яка продовжує славні традиції краківської кафедри органної музики. Так само, кїївська публіка виявляє інтерес до виконавців Шопенівської музики, про що свідчать неодноразові виступи

і осмислив особливості їхніх національних традицій і культур, що й викликало бажання відвідати Україну. У вересні минулого року слухачі українського національного радіо (канал «Культура») мали нагоду познайомитися з його творчістю в передачі «Дорогою назустріч», присвяченій зарубіжній літературі і мистецтву. В ефірі звучали музичні твори Л. Ріццо «Дві п'єси для гітари та перкусії», «Modo ordinario»; мовилося про сучасні мистецькі напрямки в італійській, польській та українській музиці.

Навесні цього року пан Ріццо вдруге відвідав Київ, отримавши запрошення, разом з органісткою Мариною Токаренко, так само студенткою Краківської музичної Академії, провести «Перший Міжнародний науково-практичний семінар «Майстерня композитора»» в Інституті сучасного мистецтва Національної академії керівних кадрів культури і мистецтв (НАКККіМ).

Такі викладацько-студентські міні-форуми сьогодні надзвичайно популярні у всьому світі, адже вони покликані актуалізувати питання вивчення мистецьких молодіжних смаків і вполюбовань, осмислити сучасний музичний і літературно-мистецький процес, його тематичні й жанрові особливості.

Завдячуючи ініціативі та зусиллям Олени Туріної, кандидатки мистецтвознавства, доцентки кафедри естрадного виконавства цього наукового закладу та Вікторії Токаренко – скрипальці, старшій адміністраторці Націо-

віді була присвячена трьом визначним музичним постатям, чия творчість вирізняється образно-стилістичною різноманітністю: Арнольду Шенбергу (1874 – 1951), Ігореві Стравінському (1882 – 1971) й Жерару Грізе (1946 – 1998), Пан Леонардо акцентував увагу на новаторських відкриттях українського, німецького і французького композиторів. Вказав на те, що їхня музика відповідає нашому неспокійному часу, та означив стержневі теми кожного з композиторів, підкресливши ті творчі й педагогічні настанови, які їх об'єднують і, які різняться. Говорив і про принципи музичної естетики Стравінського, основи Нововіденської композиторської школи Шемберга, та розповідав про концепцію спектралізму Грізе, тобто авторських проявів особливої уваги до окремого звуку, як самоцінності й основи формотворення. Реферативний виклад пана Л. Ріццо завершився презентацією його музичних творів «Profundo blue» та «Ave Maria».

Під час обговорення доповіді викладачі і студенти жваво цікавилися розвитком мистецтва в Польщі, висловлюючи свої погляди на неореалістичні й авангардні тенденції в сучасній музиці, на комп'ютерні музичні програми. В обговоренні брали участь відомі українські митці: заступниця директора Інституту сучасного мистецтва професорка кафедри хореографії Наталія Корисько; професори, народні артисти України Ганна Захарченко та Фемій Мустафаєв (завідувач

Postrzeżenia otaczającej  
rzeczywistości

Ciąg dalszy ze str. 1

Oto statek przepływa pod mostami w stronę Ławry Pieczerskiej. Widać z oddala Matkę-Ojczyznę, na którą notabene można wejść na poziomie tarczy, którą trzyma matka – kobieta potężna i waleczna. Widnieją zielone pagórki, wierzchołki wieżowców, w oddali – ruchliwa magistrała nad rzeką.

W Pomniku Matki-Ojczyzny są windy, drabiny horyzontalne i wertykalne, przewodnicy mają za zadanie upewnić się, czy śmiałek nie ma bojaźni, z klaustrofobią włącznie. Naszym przewodnikiem był Pawło. Już na początku przełamał „sztuczną grzeczność” i zaczął się odzywać po imieniu lub na „ty”. Zachowywał się tak, jakby pomnik należał do niego. Dał nam ekwipunek i poinstruował jak go zapiąć. Robił wszystko mechanicznie i bez zbędnego wyjaśniania.

Jak już weszliśmy na poziom owej tarczy, „pozwolił” robić zdjęcia, sam pstrykał nam telefonem zdjęcia, z których nie dało się wybrać żadnego. W końcu zapytał wprost, czy nie chcę mu się odwdziaczyć.

Zaskoczyła mnie ta bezpośredniość i speszony dałem mu napiwek. Nie ja jeden. Zadowolony Pawło „pozwolił” na odwiedzenie – gratis, wszak już mu zapłaciłem – pobliskiego Muzeum Wojny Ojczyźnianej, które znajduje się pod statua. „Gdyby ktoś się czegoś czepiał i wypytywał, powiedzcie, że od Pawła” – skwitował. Ale nikt nas o nic nie zapytał – widać umowa była wiążąca.

Gdy przyjechała do mnie siostra, udaliśmy się też do Muzeum Czarnobylu. Jest to państwowa nieduża placówka, gdzie raczej nie uświadczysz się nic nowego poza wiedzą z dostępnych powszechnie materiałów.

Niestety, technologia ekspozycji jest raczej dostosowana do pracujących tu pań blisko emerytury. Tłumaczka dramatycznie wyuczone formułki na temat katastrofy, sprzedają „uzupełniające” bilety na „zamknięte części ekspozycji”, skrupulatnie i starannie, ale wrażenia to nie robi.

Będąc w Kijowie, warto natomiast odwiedzić Ławrę Sofijską, czyli Sobór Mądrości Bożej w starej części Kijowa. Liczący ponad tysiąc lat, przebudowywany na przełomie wieków

sobór, mieści w sobie kawał autentycznej historii. Trzeba dodać, iż jest to obiekt z płatnym wstępem. Można zwiedzić kilka budynków, odpocząć w parku, w którym odbywają się wystawy rzeźby i instalacji. W soborze co pół godziny są wycieczki po ukraińsku i rosyjsku. Informacje tu usłyszane pozwalają zrozumieć Kijów, a może bardziej „Ruś Kijowską”. W świątyni okazjonalnie odbywają się również nabożeństwa.

Sobór Mądrości Bożej ujrzałem po raz pierwszy w 2014 roku, gdy koleżanka przywiozła nas autem, od ulicy prowadzącej od Majdanu. Był wieczór, oczom moim ukazały się złote kopuły w zachodzącym słońcu. Niezapomniany widok na początek! A w bliskim planie przed soborem stała stara sfatygowana i rdzewiejąca wołga. Potem takie auta zaczęły zniknąć, przynajmniej z centrum.

Statek robi łuk, obok inny przepływa – „Złote Ciele” (Cielec) – od tytułu znanej powieści satyrycznej Ilfa i Pietrowa, popularnej w Rosji, jak też na Ukrainie czy Białorusi. Po drugiej stronie widać zatoczkę, widnieje duży napis: Zgłodniałeś – Szwartujusia (cumuj).



Autor na poziomie tarczy kijowskiego pomnika

#### KIJOWSKIE MARSZRUTKI

Ciekawym ewenementem są tzw. marszrutki, na które się narzeka, ale bez których ciężko sobie wyobrazić krajobraz miasta. Są to małe busy, często zdezelowane. Przewożą duże ilości pasażerów, kosztują też rozmaicie – od 6 do 8 hrywien. Kierowcy jeżdżą ostro, często naciskają na hamulce. Zdarzają się bardzo pomysłowi, którzy potrafią jadąc robić wiele rzeczy naraz: brać pieniądze za przejazd (biletu się nie dostaje), rozmawiać przez komórkę, słuchać

da się porównać do Warszawy. Kijów ma dużo do zaoferowania: jest tu różna i zasobna baza noclegowa, w tym hotele światowych sieci. W centrum nie brakuje eleganckich restauracji na każdą kieszeń i ze zróżnicowanym zarówno dizajnem, jak i jadłospisem. Ostatnio wielkim powodzeniem cieszą się restauracje wietnamskie i gruzińskie. Gruziańskie były wcześniej, ale dziś idzie się w stronę oryginalnych dań, często mają one przydomek „modern”.

Miasto wygrywa też cenowo – za niewielką sumę można spędzić czas z dobrą obsługą w restauracjach i kafejkach, nie mówiąc o szerokiej gamie ofert muzeów i innych atrakcji. Obok wspomnianej taniej komunikacji miejskiej niedrogie są też taksówki. Dojazd z jednego z dwóch lotnisk, z lotniska Żuliany do centrum kosztuje równowartość 4-5 euro, z Borispoli – oddalonego o 40 km – odpowiednio 12-13. Kursują też znacznie tańsze autobusy do Dworca Kolejowego w centrum, są plany dociągnięcia nitki metra do Borispoli, niewiele już brakuje.

Kijów może się pochwalić dużą ilością zieleni – parków, trawników, skwerów i fontann. Nie ma ich tak wiele w Wilnie czy w Warszawie. Obok nich urządzone są gustowne „wysepki” z kafejkami i barami. Z roku na rok miasto pięknieje. Kiedy tu przed czterema laty przyjechalismy, na ulicach było więcej dziur, w wielu miejscach nie oznaczone były pasy na jezdni. Trzeba by tylko coś zrobić z kiczowatym oszkleniem balkonów, z byle jak zawieszonymi

klimatyzatorami i kapiącą z nich prosto głowy przechodniów wodą.

Odremonowano ulice prowadzące do Andriewskiego Uzwiwu, czyli do najbardziej turystycznej części miasta. Usunięto brzydkie stragany, a właściwie budy z pamiątkami obok cerkwi św. Andrzeja. Teraz, co prawda, handlarze przeniesli się w dół ulicy. Daleko tu do rozwiązania, jakie spotkałem w australijskim Sydney, gdzie pamiątki można nabyć trochę na zadaszonym centrum – pod zadaszoną halą. Informację o tym pozyskuje się w z ulotek,

jest ona w każdym przewodniku. Tym bardziej, że w śródmieściu Kijowa nie brakuje pustostanów.

Już poczyniono taki jeden krok – w dzielnicy Padół zamknięto dla ruchu samochodowego część placu, dziś odbywają się tam różne festyny, jarmarki i święta. Obok placu Kontraktowa Płocza zdomowało się „diabelskie koło”, ludzie zaczęli spacerować po zamkniętej części ulicy hetmana Sahajdacznego. Tam też stoi stary budynek, coś na kształt ratusza, od lat ogrodzony, nic się jednak z nim nie dzieje. Mieli ponoć tam usytuować kolejne centrum handlowe.

W Kijowie nadal trwa przemianowywanie ulic, niektóre z nich nawiązują do Polski. Swoją ulicę dostał Antoni Nowosielski, który w 1857 roku wydał książkę „Lud ukraiński” – o obrzędach, bajkach ukraińskich wierzeniach słowiańskich i ukraińskich zwyczajach. Dotychczas znajdziemy polonica m.in. w nazwach ulic: Rodziny Idzikowskich, Wilhelma Kotarbińskiego, Jana Pawła II, Jacka Kuronia. Nie ma już ulicy Wandy Wasilewskiej, dziś jej patronem jest Bogdan Hawrylyszyn.

W Mińsku na Białorusi jest już ulica Jerzego Giedroycia. Nie ma niestety jeszcze jej w Wilnie. Są natomiast plany nazwania jego imieniem dawnej Twerskiej w centrum Kijowa, która po ukraińsku brzmiałaby Hedroycia. Prezentarka w popularnym radiu nie wiedziała, kim był Giedroyc i nabiła się z jego nazwiska. Cel miała jeden: dać do zrozumienia, że dziwne i nieznanie nazwisko może nosić jedna z ważnych ulic. Z kolei Most Moskiewski stracił swój przydomek i dziś metalowy napis głosi, iż jest to po prostu Mist, czyli Most.

Maciej MIECZKOWSKI

CDN



Zjazd św. Andrzeja

Raz, kiedy dzieci zaczęły się nudzić, kapitan pozwolił im wejść do kabiny. Zadawały mu pytania, miały różne prośby, ten zaś wbrew instrukcjom włączał im różne urządzenia, nawet syrenę, puścił sygnał S.O.S. Nikogo to nie naraziło na dyskomfort, było wesoło i rodzinie. A na przystani, obok Pocztovej Płoczi i Funikulera, wśród innych statków na wycieczkowiczów czekał „Roman Szuchewycz”.

muzyki, a nawet oglądać telewizję... Żółte busy rodzimej marki „Bogdan” ciągną za sobą smugi czarnego dymu, bywają w opłakanym stanie technicznym.

#### JAK NA METROPOLIĘ PRZYSTAŁO

Kijów to miasto kontrastów. Młodzież porównuje je z Berlinem, a to z powodu imprez, z których niemiecka stolica słynie. Architektonicznie niektóre rewiry wokół centrum

## RYSOWNICY POLSCY

Szukam kogoś, kto by mnie bardzo kochał,  
był wierny, zabawny, cierpliwy, uczuciowy  
i umiał grzecznie słuchać...



## TROCZĘ O POLSCE

- Polska to kraj gdzie mieszka 38 484 000 osób i jego powierzchnia to 312 679 km<sup>2</sup>. Polska położona jest w środkowej części Europy, granicząc z Rosją, Litwą, Białorusią, Ukrainą, Słowacją, Czechami oraz Niemcami.
- Prawie 35% z 60 milionów Polaków mieszka za granicą, a duże polskojęzyczne społeczności można znaleźć w USA, Kanadzie, Wielkiej Brytanii, Niemczech, Australii, Brazylii i Argentynie.
- 90% Polaków ma wykształcenie średnie.
- Polska była jedynym krajem europejskim, który nigdy nie współpracował oficjalnie z nazistami na żadnym szczeblu i żadne polskie oddziały nie walczyły wraz z armią hitlerowską. Polska nigdy nie poddała się oficjalnie Niemcom, a polski ruch oporu w okupowanej przez Niemców Polsce podczas II wojny światowej był największym ruchem oporu w Europie.
- Polacy biorą ślub najwcześniej w całej Europie.
- Gdy za granicą filmy w obcym języku są dubbingowane, w Polsce lektor czyta wszystkie kwestie. Nawet te, które w oryginale grane są przez kobiety czy dzieci. Widzowie oglądają filmy słysząc oryginalne głosy aktorów w tle.

## Porady babci Tekli dla młodych Ew

- ✓ Zanurz myte bulwy młodych ziemniaków do miski z wrzącą wodą na 30 sekund. Następnie przerzuć je do miski z zimną wodą. Po 30 sekundach skórkę można złuszczyć palcami. Lub możesz po prostu potrzymać ziemniaki przez 15-20 minut w osolonej wodzie.
- ✓ Przed praniem zamocz białe tkaniny w roztworze aspiryny (parę tabletek) albo wrzuć je do pralki i w efekcie staną się one śnieżnobiałe.
- ✓ Na płamę z trawy nałóż (delikatnie pocierając) gęstą papkę z cukru i pozostaw na 2 godziny. Po wypraniu po płamie nie będzie śladu.
- ✓ Aby bulion był jasny i klarowny wrzuć do niego kawałek lodu i doprowadź go do wrzenia.
- ✓ Nie przykrywaj fasoli podczas gotowania, wtedy się nie ściemni.



Rok 2020, Niemcy.  
Policja zatrzymuje  
młodzieńca.  
Sprawdzają dokumenty.  
Jeden mówi do  
drugiego:  
- Popatrz Ahmed, jakie  
dziwne nazwisko: Müller.

\*\*\*  
- Dlaczego już po raz  
czwarty kupuje pan bilet na  
ten sam seans?! - dziwi się  
kasjerka.  
- Bo wszystkie poprzednie  
podarł mi ten facet przed  
wejściem!

\*\*\*  
Pewien informatyk poszedł  
na ryby.  
Złapał złotą rybkę, która  
obiecowała spełnić tradycyjnie  
trzy życzenia.  
Informatyk mówi:  
- Żeby był pokój na świecie.  
- Za trudne.  
- No to, aby windows się  
nie zaciął.  
- To już niech będzie ten  
pokój na świecie.

\*\*\*  
Lata 70, świetlisty okres  
ZSRR.  
Do Moskwy przyjeżdża  
eskadra kosmonautów na  
polecenie władz partii.  
Wita ich I sekretarz i mówi:  
- Witajcie Towarzysze,  
mamy dla was bardzo  
ważną i odpowiedzialną  
misję! Polecicie na Słońce.  
Wszystkim kosmonautom  
zrzędył miny, w końcu ich  
dowódca mówi:  
- Ale towarzyszu. Tam  
jest chyba z milion stopni  
Celsjusza. Spalimy się!  
Na to I sekretarz  
odpowiada ze stoickim  
spokojem.  
- Spokojnie towarzysze,  
partia o wszystkim  
pomyślała. Polecicie nocą.

\*\*\*  
Baca żali się koledze:  
- Telewizja kłamie nawet  
w prognozie pogody! Gdy  
w Warszawie spadło 20  
centymetrów śniegu, to  
krzyczeli, że katastrofa  
pogodowa. A gdy u mnie  
po dach chałupę zasypało,  
mówili że są świetne  
warunki na narty!

## MYŚLI

- \* Kto kontroluje przeszłość, ten ma władzę nad przyszłością.  
(George ORWELL)
- \* Są trzy rzeczy wieczne: wieczne pióro, wieczna miłość i wieczna ondulacja. Najtrwalsze z tego wszystkiego jest wieczne pióro.  
(Tadeusz DOŁĘGA-MOSTOWICZ)
- \* Świat jest pełen porządnymi ludźmi. Pozna się ich po tym, że świństwa robią bardzo nieudolnie  
(Charles PÉGU)Y
- \* Z okazji nagrody literackiej urządził poeta N. ucztę. Nie podał jednak żadnych trunków. Goście mieli się upić jego sukcesem.  
(Stanisław Jerzy LEC)
- \* Są dwa sposoby odnoszenia sukcesów w życiu: albo dzięki własnej pracowitości, albo przez głupotę innych.  
(Jean de La BRUYERE)

## WIERSZ KLASYKA

I zamyślić się nad Szopenem  
i nad Norwidowym Bemem,  
pobyć choć raz nad wielką  
Pocieszycielką:  
nad Wodą Wielką i Czystą,  
chciałbyś, artysto?

Władysław BRONIEWSKI



## Łeśna kąpiel dla zdrowia i szczęścia

Liczne dane dowodzą, że wycieczki do lasu mogą obniżyć ciśnienie krwi, zredukować poziom stresu, poprawić stan układu krążenia i układu przemiany materii, obniżyć poziom cukru we krwi, poprawić koncentrację i pamięć, ulżyć chorym na depresję, podnieść próg bólu, dodać energii, pobudzić układ immunologiczny, zwiększyć produkcję białek przeciwnowotworowych, pomóc stracić na wadze.

Musimy pozwolić przyrodzie wnikać do naszego wnętrza dzięki uszom, oczom, nosowi, ustom, rękom i stopom. Słuchajmy, zatem śpiewu ptaków i szumu wiatru w liściach drzew, podziwiamy różne odcienie zieleni liści i igieł, rozkoszujmy się zapachem lasu, dotknijmy pnia drzewa, połóżmy się na ziemi i na pewno odczujemy zbawienny wpływ lasu.

DZIENNIK  
KIJOWSKI«Дзєннїк Кїївський»  
Реєстр. свїд. КВ 19034-7824  
вїд 08.05.2012 р.ЗАСНОВНИКИ:  
Мїністерство культури України  
Спїлка полякїв України  
Редакція газети «Дзєннїк Кїївський»

WYDAWCA: PRG „Dziennik Kijowski”

Adres redakcji – Адреса редакції

ul. M. Stelmacha 10a, biuro 512, Kijów, 03040  
вул. М. Стельмаха, 10а, офіс 512, Київ, 03040

Tel./fax: (044) 257 45 49

e-mail: okodk@ukr.net

Za treść reklam i ogłoszeń Redakcja nie ponosi odpowiedzialności, nie zamówionych rękopisów nie zwraca i zastrzega sobie prawo do skrótów. Materiały podpisane nie zawsze odpowiadają poglądom redakcji.

Zespół redakcyjny:

Stanisław Panteluk – redaktor naczelny,  
Andżelika Płaksina – z-ca red.nacz., red.technic.,  
Wojciech Cackowski – redaktor,  
Eugeniusz Gołybard – korespondent,  
Stanisław Szewczenko – korespondent,  
Leszek Wątróbski – korespondent,  
Olga Ozolina – korespondent,  
Sergiusz Łukasz – menedżer promocji i reklamy,  
Łarysa Kaszczuk – księgowość.Numer przygotowało Kolegium Redakcyjne  
reprezentujące organizacje polonijne Ukrainy.Projekt  
współfinansowany  
w ramach sprawowania  
opieki Senatu  
Rzeczypospolitej  
Polskiej nad  
Polonią  
i Polakami  
za granicą”  
w 2018 rokuSENAT  
RZECZYPOSPOLITEJ  
POLSKIEJГазета виходить 2 рази на місяць. Індекс передплати 30678.  
Передплатити можна протягом року в усіх відділеннях зв'язку України.  
Передплатна вартість 6,00 грн. на місяць. Роздрібна ціна у продажу – договірна.Газета надрукована у ТОВ Фірма  
«Антологія». Зам. № 104-07-18